


Katarzyna Żabicka  <https://orcid.org/0000-0001-6547-3744>
Uniwersytet Jagielloński
k.zabicka@student.uj.edu.pl

W pogoni za Gombrowiczem

(Gombrowicz in Transnational Context: Translation, Affect, and Politics, red. Sylvia G. Dapía, Routledge, New York 2019, ss. 298)

Chasing Gombrowicz (Gombrowicz in Transnational Context: Translation, Affect, and Politics, ed. Sylvia G. Dapía, Routledge, New York 2019, pp. 298)

Książka pod redakcją Sylwii G. Dapíi *Gombrowicz in Transnational Context: Translation, Affect, and Politics* zawiera 17 tekstów skupiających się na różnorodnych aspektach twórczości Witolda Gombrowicza i samej jego osobie. Wolumin został podzielony na trzy części tematyczne dotyczące: translacji, afektów oraz polityki. Autorzy poszczególnych artykułów pochodzą z odmiennych kręgów kulturowych, co sprawia, że monografia dzięki swojemu międzynarodowemu charakterowi oddaje gombrowiczowski, można rzec eklektyczny, ducha. Za wrażeniem tym przemawia fakt, że życiowe doświadczenia polskiego pisarza oraz jego oryginalność sprawiły, iż był człowiekiem obcym pośród rozmaitych kultur i narodów. Zaproszeni do współpracy badacze różnią się nie tylko wiekiem, płcią, rodzajem zdobytego wykształcenia, ale przede wszystkim pochodzeniem, zapleczem cywilizacyjnym, a co za tym idzie – sposobami odczytywania i interpretowania twórczości Gombrowicza.

W tak zróżnicowanej tematycznie pracy zbiorowej istniało ryzyko multiplikacji wątków kosztem samej postaci twórcy, jednak dzieło charakteryzuje się uporządkowaną strukturą, zaś Gombrowicz i jego utwory nie giną w gąszczu mnogich zagadnień. We wstępie poprzedzającym właściwą część pracy Dapía uwzględniła główne założenia przyświecające powstaniu niniejszego zbioru. Najważniejszym motywem spajającym poszczególne wątki zdaje się problematyka nieprzekładalności, czy raczej niemożności porozumienia się z autorem, nie tylko przez oczywisty wzgląd na bariery językowe, ale przede wszystkim

z powodu „osobności” oraz swoistego ekscentryzmu Gombrowicza. Można założyć, że jest to topos przewodni całej książki, który ujawnia się później w rozmaitych kontekstach.

W pierwszym segmencie poruszone zostały tematy skorelowane zarówno z problematyką translacji w szerokim ujęciu, między innymi zaangażowania się samego Gombrowicza w sprawy związane z publikacją jego twórczości w różnych językach (głównie hiszpańskim, francuskim, angielskim i niemieckim), jak i kwestiami stylistyki, na przykład predylekcji polskiego pisarza do poszczególnych słów. Teksty w tej sekcji dotyczą wieloaspektowych, szeroko rozumianych kontekstów tłumaczenia (artykuły Daniela Balderstona czy Zofii Stasiakiewicz), ale też poszczególnych przekładów czy też wybranych wyrażień, którym poświęcili uwagę Carlos Gamero, Bożena Anna Zaboklicka Zakwaska oraz Magdalena Heydel, a wreszcie translacji ukazanej jako niewyraźny sekret znajdujący się na pograniczu afektów i tajemnicy, który to rozdział, autorstwa Olafa Kühla, zamyka pierwszą część i daje jednocześnie przedsmak kolejnej. Rozległe badania stają się z każdym kolejnym tekstem coraz bardziej wyspecjalizowane. Dlatego czytelnik podczas lektury podąża ściśle wyznaczoną ścieżką analiz, którą rozpoczyna kwestia funkcjonowania utworów pisarza oraz ich obcojęzycznych wersji na arenie międzynarodowej, o czym mówi tekst Daniela Balderstona (możemy zapoznać się w nim z poprawkami wprowadzonymi w poszczególnych tłumaczeniach przez samego Gombrowicza), aż po rozdziały, gdzie w centrum zainteresowania badaczy znajdują się elementy z pogranicza myśli filozoficznej, takie jak rozważania Bożeny Zaboklickiej. Badaczka z Barcelony zwróciła uwagę, że podczas gdy w oryginale *Ślubu* na planie pierwszym jest wewnętrzna sfera przeżyć protagonisty, to w autoryzowanym przez Gombrowicza przekładzie hiszpańskim punkt ciężkości przenosi się na sferę zewnętrzną – relacje Henryka z pozostałymi bohaterami.

Druga sekcja poświęcona została afektom pojawiającym się w poszczególnych utworach Witolda Gombrowicza. Michał Paweł Markowski skupia się na „nudzie”, której przyznaje społeczny charakter i umiejscawia ją w Heideggerowskim koncepcie jako miejsce zatarcia się pewnych granic, a także utraty poczucia stałości przez człowieka. Wprowadza nowe pojęcie „ontologicznej nagości”, które rozumie jako wystawienie się „ja” na egzystencję, bez zapośredniczenia przez kulturę lub społeczeństwo. Autor posługuje się kluczem „nudy” również w odniesieniu do twórczości Witkiewicza oraz Brunona Schulza.

W następnych artykułach centrum tematyczne zostaje stopniowo przeniesione z aspektów filozoficznych na problematykę afektów. Nie oznacza to jednak, że ujęcie afektywne całkowicie wypiera inne, ponieważ twórcy kolejnych tekstów odwołują się często do różnych nurtów humanistyki, zwłaszcza inspiracji filozoficznych. Błażej Warkocki poddaje analizie opowiadanie *Zdarzenia na brygu Banbury*, które bada w kontekście twórczości Josepha Conrada czy Hermana Melvilla *Billy Budd*, *Sailor* przy zastosowaniu klucza queerowego,

uwzględniającego problematykę pragnienia, a jednocześnie lęku przed homoseksualizmem.

Daniel Pratt zagłębia się w sferę erotyki w dziełach Gombrowicza, wiążąc ją jednocześnie z młodością, którą pojmuje jako obiekt fascynacji i pożądania. Stawia niedojrzałość w opozycji do dojrzałości, wykazując niejednoznaczność tej relacji, w której niepełnoletni bohaterowie konstytuują swój status dzięki osobom starszym, a dorośli z tych samych powodów potrzebują młodych. Pratt rozwija swoją teorię przez zestawienie Gombrowicza z Gilles'em Deleuze'em, nie po to, by śledzić domniemane wpływy jednego na drugiego, ale by podkreślić symultaniczność rodzących się i niezależnych projektów. Dla pisarza ciało stanowi obiekt fascynacji i pożądania, ale jednocześnie jest ono sposobem recepcji świata, a także możliwością przemienienia go. W dziełach obydwu twórców pojawia się przekonanie o istnieniu woli mocy, która różnorodnie manifestuje się w świecie ludzkich interakcji. Przejawia się ona przez wzajemnie określające się formy relacji między poszczególnymi siłami oraz wynikającą z owych fluktuacji zdolność do podważenia pewnych ustanowionych struktur. Zdaniem Pratta w utworach Gombrowicza taki potencjał ma nieustannie skonfliktowana z dojrzałością młodość, która pełni podobną funkcję co afekty w przypadku Deleuze'a.

Temat teorii afektywnych osiąga swe apogeum w tekście Sylvii G. Dapí, która koncentruje się na opowiadaniu *Zbrodnia z premedytacją*. Wyraźnie nakreśliła podział pomiędzy ciałem, dotykiem a sferą zewnętrzną, która napawa głównego bohatera obrzydzeniem i zmusza do schronienia się w pełnionej przezeń funkcji sędziego śledczego. Sylvia G. Dapía powołuje się na teorię Eve Kosofsky Sedgwick, tłumacząc, że towarzyszące protagoniście poczucie upokorzenia doprowadza go do samoświadomości własnej osoby, a wstyd sprawia, iż kieruje swoją nienawiść w stronę sprawców zawstydzenia.

Trzecia część zbioru skupia się przede wszystkim na polityce, choć ostatnie rozdziały krążą dodatkowo wokół kwestii wydawniczych oraz kłopotów z cenzurą, co tworzy pewną kłamrę kompozycyjną, ponieważ teksty w pewnym stopniu korespondują z pierwszymi rozdziałami poświęconymi właśnie wydawaniu dzieł Gombrowicza za granicą i w Polsce.

Tę sekcję rozpoczyna Jerzy Jarzębski, który analizuje poczucie trwogi towarzyszące Gombrowiczowi. Krytyk przyczynę owego lęku upatrywał w młodości, a konkretniej w strachu przed płynącą zeń bezwzględnością, bezmyślnym okrucieństwem, gotowością do poświęcenia się danej idei i często idącego z nią w parze zniszczenia. Pisarza przerażało ślepe zaangażowanie ludzi w systemy totalitarne. Jarzębski zaznaczył, że Gombrowicz traktował poszczególne zdarzenia historyczne całościowo jako wyłaniające się z rozmaitych zjawisk społecznych znajdujących ujście w politycznej przemocy. Niemniej jego prowokacyjne teksty były często źle odbierane, ponieważ wyłamywał się z tradycyjnie pojmowanych konwencji, co nie oznacza, że w sposób jednoznaczny określał się po stronie pewnych idei, kategorycznie potępiając inne.

W artykule Andrzeja Stanisława Kowalczyka nakreślony został stosunek Gombrowicza do nazizmu. Zebrano i podsumowano w nim wrażenia autora *Ferdydurke* z jego podróży do Włoch oraz zapatrywania pisarza na fenomen Hitlera przywódcy, które to zjawisko Gombrowicz postrzegał bardziej w kontekście mechanizmu kreowania przez społeczeństwo projekcji nadczłowieka niż obrazu rzeczywistej postaci.

W kontraście do tej problematyki pojawia się szkic poświęcony stosunkowi Gombrowicza do Żydów, a głównie jego relacji z Brunonem Schulzem. Jean-Pierre Salgas przedstawił ją w dwóch kontrowersyjnych ujęciach: heglowskiej koncepcji pana i niewolnika oraz, często praktykowanej przez polskiego pisarza, kreacji sobowtóra. Zaakcentowane zostały wzajemna fascynacja prozaików (zdecydowanie wyraźniej zauważalna u Schulza) oraz pewne być może odległe pokrewieństwo ideowe. Paradoksalnie dopiero po tragicznej śmierci Schulza Gombrowicz nawiązuje z nim dialog. Gombrowicz utrzymywał, że Żydzi czytelnicy (a zwłaszcza Schulz) najlepiej rozumieją jego dzieła, doszedł zatem do wniosku, że obaj zawieszani zostali pomiędzy dwoma kulturami: judaistyczną i polską jako osoby niebędące typowymi przedstawicielami swoich społeczności. Narastające w nim przez lata przekonanie o wspólnej im obu izolacji i niezrozumieniu sprawiło, iż zaczął stopniowo postrzegać Schulza jako swojego sobowtóra. Zdaniem Salgasa w *Kosmosie* pojawia się bohater łączący w sobie elementy zaplecza kulturowego obydwu literatów – Leon Wojtyś, który jest jednocześnie *doppelgängerem* pisarza.

W zebranych tomie obok spójnych i dobrze uargumentowanych artykułów pojawiły się również takie, które budzą wątpliwości. Tekst Daniela Balderstona, z którego wynika, że twórczość Gombrowicza jest relacją, dialogiem pomiędzy literackimi peryferiami (kultura polska–kultura argentyńska), nie do końca przekonuje, ponieważ nie pojawia się w nim żadna przesłanka, która potwierdziłaby podobne założenie. Innym rozdziałom zabrakło przejrzystej struktury, na przykład tekst Piotra Seweryna Rosoła jest nieuporządkowany i trudny w odbiorze z powodu nadmiaru poruszanych przez niego wątków, których nie scala nadrzędny zamysł interpretacyjny. Z kolei szkic napisany przez Jeana-Pierre'a Salgasa zdaje się mniej przekonujący, ponieważ relacje Gombrowicza z Schulzem były bardzo ograniczone i słabo udokumentowane, co uniemożliwia ich jednoznaczną rekonstrukcję. Powoływanie się autora artykułu na wypowiedź Rity Gombrowicz, iż jej mąż mówił o Schulzu codziennie, wydaje się zbyt słabym argumentem na rzecz tezy o ideowej bliskości pisarzy. Podobnie kontrowersyjna wydaje się deklaracja Salgasa, że żydowski pisarz był dybukiem polskiego twórcy.

W książce zdecydowanie uwidacznia się wieloaspektowość twórczości Witolda Gombrowicza. Autorzy często przypominają, że polski pisarz znajdował się na pograniczu kultur oraz rozmaitych teorii, co wiązało się z pewną niedookreślonością jego postawy artystycznej i ideowej. Gombrowicz zręcznie wymyka się jednoznacznym definicjom i umożliwia swoim badaczom swobodne

poruszanie się po różnorodnych teoriach filozoficznych, afektywnych, genderowych, społecznych, politycznych, historycznych oraz wielu innych, sam jednak pozostając nierozwiązaną zagadką. *Gombrowicz in Transnational Context: Translation, Affect, and Politics* przywodzi na myśl próbę podjęcia z nim zabawy w kotka i myszkę. Interesujące, przemyślane i oryginalne artykuły specjalistów wywodzących się z różnych krajów uświadamiają, że pisarz stale gra z konwencjami, a czytelnik nigdy nie może być pewien, kiedy humor przeraża się w horror, słowo w niewypowiedziane, historyczność w uniwersalizm, a żart w koncepcję filozoficzną. Dzieło to uzmysławia również, iż nie jest możliwe zawłaszczenie Gombrowicza przez jedną narodowość, kulturę czy nawet epokę, ponieważ konkretne umiejscowienie go na osi czasowej lub płaszczyźnie przestrzennej zubożyłoby jedynie jego dorobek literacki oraz reprezentowany przezeń światopogląd. To właśnie sprawia, że powstała książka nie tylko nie wyczerpuje tematyki związanej ze wspomnianymi w tytule aspektami twórczości Gombrowicza, ale wydaje się dopiero otwierać nowe pola badawcze. Nie zmienia to faktu, iż Gombrowicz zachęca do podjęcia z nim dalszej gry i zdaje się obiecywać nowe możliwości, proponując: „Złapcie mnie, jeśli potraficie”.